

Praskie Audiohistorie. Podcast Archiwum Historii Mówionej Muzeum Warszawskiej Pragi.

**Anna Mizikowska:** Niemal sto dziesięć lat temu w Kurjerze Warszawskim można było przeczytać artykuł pod tytułem „Uczona warszawianka”. To wywiad z jedną z bohaterek wystawy „Prawobrzeżne”, którą można zwiedzać w Muzeum Warszawskiej Pragi od 22 listopada 2023 roku. Czyta Dariusz Kunowski.

**Dariusz Kunowski:** Nazwisko jej Maria Czaplicka. Jest to młoda uczona polska, mieszkająca stale w Londynie, o której u nas w Polsce jakoś bardzo mało mówi się i pisze. O każdym skrzytku, pianiście, śpiewaku, nawet baletnicy polskiej, występującej za granicą, prasa nasza podaje bardzo drobiazgowo informacje, więc chyba należy się także choć trochę uwagi uczonej, która pracami antropologicznymi zdobyła sobie dobre imię w nauce i której Uniwersytet Oxfordzki powierzył kierownictwo wyprawy naukowej w krainy nieznanych syberyjskich plemion... Korespondent londyński *Bluszczu*, Pan Marian Dąbrowski odwiedził pannę Czaplicką i otrzymał od niej następujące informacje:

**Kobieta:** Jestem warszawianką. Dzieciństwo, pensja, wszystko jak w życiu przeciętnej Warszawianki w burzliwy czas w ubiegłej rewolucji. Zarabiałam na życie lekcjami polskiego w kilku miastach rosyjskich. Zdałam gimnazjalną maturę w Rosji. Później wróciłam do Warszawy na nauczycielkę pensyjną. Jednocześnie zostałam studentką towarzystwa kursów naukowych. W moich wyższych studiach w Warszawie największą pomoc zawdzięczam Nałkowskiemu i Stanisławowi Kalinowskiemu. Przez trzy lata w Warszawie byłam niemożliwie zaharowana różnymi sekretariatami, zastępstwami, lekcjami, odczytami i tak dalej. Wszystko to różnie płatne lub wcale niepłatne. Oczywiście najlepiej wspominam uniwersytet dla wszystkich i szkolne komplety. Dzięki pracy w Towarzystwie Kursów Naukowych po wyjeździe za granicę studia uniwersyteckie poszły mi bardzo łatwo. W Londynie od razu otrzymałam specjalne prace, w których będąc studentką pierwszego roku mogłam już robić samodzielne badania. Po roku przeniosłam się do Oxfordu, gdzie w Somerville College byłam pierwszą cudzoziemką przyjęto na angielskich warunkach i gdzie doznałam bardzo życzliwego poparcia. Po otrzymaniu dyplomu i po napisaniu prac z antropologii socjalnej, zatrzymano mnie w Oksfordzie. Dostałam dwa stypendia z Holandii z mojego kolegium i Bedford College w Londynie. Pomagałam profesor antropologii socjalnej, za co otrzymałam pensję od Human Anatomy Department w Oksfordzie. W ogóle Oxford i Cambridge niezbyt jeszcze uznają kobiety, ale ja skarżyć się nie mogę.

Zapewne wie pan już o tym, że Oxford organizuje naukową wyprawę na Syberię. Kierownictwo zostało mnie powierzone. Wyjeżdżamy po Nowym Roku, ale prawda, nic panu nie wiadomo o głównych zadaniach tej wyprawy. Udało mi się odkryć ciekawą rzecz: wśród plemion zamieszkujących Północną część ziemi między Leną a Jenisejem. W roku zeszłym Oxford obstał u mnie dłuższą pracę w tej materii, a teraz dla zgromadzenia materiału dowodowego wysyła mnie z tą ekspedycją.

**Anna Mizikowska:** Cytowany fragment zaczerpnięto z tekstu „Uczona warszawianka”, Kurier Warszawski, 4 stycznia 1914, s. 11.